

Nowy wniosek o przedłużenie aresztu Piskorskiego

14 marca 2019

Przedwczoraj w sądzie okręgowym miała zapaść decyzja o zamianie formy poręczenia, z półmilionowej kaucji na zastaw nieruchomości należącej do rodziny Mateusza Piskorskiego. Sąd tę kwestię zostawił jednak na razie bez rozpoznania.

Zamiast tego wystąpił z kolejnym wnioskiem do sądu apelacyjnego o przedłużenie aresztu. Sąd motywował swą decyzję względami technicznymi.

Nieubłaganie zbliża się termin, do którego trzy miesiące temu orzeczono areszt tymczasowy. Sąd stwierdził, że do tego czasu nie uda się załatwić formalności sprawy zamiany kaucji pieniężnej na inną formę poręczenia majątkowego, pod warunkiem, że w ogóle wyrazi na to zgodę. Jeśli nie wystąpiłby o przedłużenie aresztu i równocześnie nie rozstrzygnął sprawy kaucji, musiałby go za dwa tygodnie zwolnić, bo nie byłoby już formalnej podstawy by go więzić.

W rozmowie z adwokatem, mecenasem Pawłem Osikiem usłyszałem, że sąd ma z tym duży problem. Dużo łatwiej mu wystąpić o przedłużenie tymczasowego aresztowania. I ma on pewnie rację.

Przedłużanie aresztu dla tego sądu jest prostą rutynową procedurą. Trzeba po prostu przybić kolejną pieczętkę na losie Piskorskiego. Już nikt przecież nie pyta dlaczego.

A jeśli zapyta to usłyszy, że: nie ustały przyczyny dla których zastosowano już trzy lata temu środek zabezpieczający w postaci tymczasowego aresztowania. A nawet jeśli ktoś jeszcze zapyta – a jakie to są te przyczyny? To przecież odpowiedź też jest prosta i wszystkim nam znana – przyczyny są tajne!

Gdyby sąd nie wystąpił o przedłużenie aresztu, musiałby w uzasadnieniu swej decyzji uznać, że te rzekome przyczyny ustały, że są już nieaktualne. A przecież nic się nie zmieniło. Wszystko jest takie samo jak było rok, dwa i trzy lata temu. Sąd musiałby przyznać, że nie występuje o kolejne przedłużenie aresztu nie dlatego, że ustały przyczyny, których nigdy nie było, ale że długość aresztu przekroczyła już granice jakiejkolwiek przyzwoitości. A wtedy może wypadałoby przyznać się do błędu, przeprosić i zadośćuczynić wyrządzone człowiekowi krzywdy?

Teraz w ciągu dwóch tygodni sąd apelacyjny podejmie decyzję, czy ten areszt przedłużyć. Zapewne go przedłuży, bo przecież wniosek o zmianę formy poręczenia już wiążąco scedował na sąd okręgowy. Tym wnioskiem sąd okręgowy na pewno kiedyś się zajmie. Teraz może dostać na to kolejne trzy miesiące czasu.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com